Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, sobota, 4 stycznia 1947 roku | Nr 4 (347)

Apetyt USA rośnie

Stany Zjednoczone chcą panować na Pacyfiku. — Przyjaźń anglo-saska mocno zagrożona. — Im dalej w las...

Komisja dla spraw morskich Kongresu amerykańskiego postanowiła domagać się „pełnych praw" U.S.A. do wysp na Pacyfiku, znajdujących się w rękach, lub też pod mandatem innych członków ONZ.

Komisja nazwała wyspy te **„ogniwami w łańcuchu obronnym"** Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że państwa, obecnie sprawujące zarząd nad wyspami, **nie są w stanie wysp tych obronić.**

Komisja zaliczyła do tych wysp: wyspę Manua (Archipelag Admiralicji pod zarządem Australii), wyspę Espiritu Santo (Nowe Hebrydy — wspólny zarząd Wielkiej Brytanii i Francji), wyspę Numera (Nowa Kaledonia — Francja), Guadalcanal (Archipelag Salomona — W. Brytania).

Komisja zażądała również **„w imię bezpieczeństwa półkuli zachodniej i pokoju Pacyfiku"**, aby Stany Zjednoczone sprawowały kontrolę przynajmniej na wyspach **grupy Marshalla, Karolińskimi i Mariańskimi**, nad którymi sprawowała mandat Japonia, oraz nad wyspami japońskimi Izu i Bonin.

Zdaniem komisji, **Stany Zjednoczone powinny posiadać specjalne prawa w tych miejscowościach, w których bazy amerykańskie zostały zbudowane na wyspach lub terytoriach, należących do Narodów Zjednoczonych.**

Stany Zjednoczone nie powinny dopuścić — powiada raport komisji — **aby ich bazy na Pacyfiku znowu stały się bezbronne, jak to miało miejsce z wyspami Guam i Wake przed ostatnią wojną.**

* * *

Jak widać, coraz wyraźniej występują **aspiracje U.S.A. do całkowitego panowania na Pacyfiku.** Niewątpliwie dojść musi na tym tle do **starcia z Wielką Brytanią oraz innymi państwami,** których stan posiadania byłby tu poważnie naruszony.

Partia republikańska, która obecnie posiada większość w parlamencie U.S.A., zdradzać będzie **coraz większe apetyty imperialistyczne,** zwłaszcza, gdy dojdzie do **sprawy traktatu** pokojowego **z Japonią.** I wtedy ujrzymy w całej jaskrawości to, co jeszcze jest maskowane frazesem rzekomo demokratycznym i pacyfistycznym, póki na porządku dziennym znajdują się sprawy **„mniej interesujące"** dla Stanów Zjednoczonych lub sprawy z punktu widzenia biznesu — **„drobne".**

Bynajmniej nie należy przesądzić, jak wówczas będzie wyglądała tak zachwalana **przyjaźń anglo-amerykańska.**

Pali się im pod stopami...

Ciągłe narady nie dają jednak rezultatu

Wysoki komisarz dla Palestyny, sir Cunningham, przybył dziś po południu do Londynu. Cunningham prawdopodobnie jutro odbędzie **konferencję z Bevinem, a rozmowy z ministrem kolonii będą miały miejsce w terminie możliwie najwcześniejszym.**

Zastępca komisarza dla Palestyny, Garden, zawezwał kierownicze osobistości ze społeczeństwa żydowskiego w Palestynie w celu omówienia ostatnich wypadków terroru.

W poszukiwaniu sprawców ostatnich zamachów bombowych i ataków terrorystów żydowskich, policja brytyjska przetrząsnęła okolice Tel-Avivu.

Wojskowi brytyjscy otrzymali polecenie, aby **nie opuszczali koszar nieuzbrojeni i nie ukazywali się na mieście inaczej jak co najmniej we dwóch.**

Rok 1946 — bez deficytu

Min. Skarbu, Konstanty Dąbrowski, oświadczył, że wg. prowizorycznych obliczeń okres budżetowy od 1-go kwietnia do 31-go grudnia 1946 r. został zamknięty bez deficytu.

Oznacza to, że — wobec zaspokojenia potrzeb budżetowych Państwa z dochodów budżetowych, wzrost emisji obiegu pieniężnego dokonuje się wyłącznie na cele gospodarcze.

Zamach na min. Moutet

wysłannika Bluma w Indochinach

Francuski minister kolonii Moutet po przybyciu do Hanoi był celem zamachu rewolwerowego, z którego wyszedł bez szwanku. Przybycie ministra Moutet do Hanoi miało na celu nawiązanie rozmów z rządem Vietnamu.

Konferencję węglową

zwołuje Światowa Federacja Zw. Zaw.

W połowie stycznia odbędzie się w Londynie konferencja węglowa zwołana z inicjatywy wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych. Będzie to pierwsza konferencja międzynarodowa zwołana przez tą organizację. Na konferencji reprezentowane będą wszystkie państwa eksportujące węgiel.

Wojska Kuomintangu

rozpoczęły nową ofenzywę

Agencja chińska Anhua donosi, że wkrótce po zamknięciu sesji zgromadzenia narodowego wojska Kuomintangu rozpoczęły ofenzywę na centralnych odcinkach granicznych.

500 hitlerowców

uwolni Anglia miesięcznie

Władze brytyjskie zamierzają zwalniać miesięcznie po 500 niemieckich jeńców wojennych. Brytyjskie władze wojskowe zarządziły, by zwalniane były osoby, które były ofiarami reżimu hitlerowskiego, bądź nie należały do partii hitlerowskiej.

Przepisy te pozostają tylko na papierze, gdyż wszyscy jeńcy niemieccy wypierają się „współpracy" w Hitlerem.

Niemcy mordują

żołnierzy amerykańskich

W Heidelburgu i w okolicy Frankfurtu znaleziono zwłoki dwóch zamordowanych żołnierzy amerykańskich. Agencja niemiecka „Dana" donosi, że jeden z nich znaleziony na cmentarzu w pobliżu Frankfurtu, został zabity kamieniem, drugi zamordowany w Heidelburgu, posiada rany cięte.

5-proc. obniżkę cen

nakazał rząd francuski

Z Paryża donoszą, iż nakazana przez rząd francuski ogólna zniżka cen o 5 procent, jest obecnie przeprowadzana w całym kraju. Lotne inspekcje badają, czy wszyscy kupcy i przedsiębiorcy zastosowali się do rozporządzenia. Za niewykonanie tego rozporządzenia grożą surowe kary.

Hurtem i w detalu

„finansują" Anglicy przemysł niemiecki

Zastępca komendanta brytyjskiej strefy okupacyjnej, gen. Clay, oświadczył, że udział w finansowaniu przemysłu niemieckiego mogą brać nie tylko instytucje państwowe, lecz i banki prywatne w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Polsko-angielskie

rokowania handlowe

Na koniec stycznia (dokładna data jeszcze nie została ustalona) mają się odbyć w Londynie polsko-angielskie rokowania handlowe. W tym celu przybywa już w Londynie delegacja polska.

Ruch przedwyborczy

wzmaga się z dnia na dzień. — Zebrania i wiece w Zakładach pracy

Ruch przedwyborczy w Polsce, w ciągu ostatnich dni uległ silnemu ożywieniu. Poszczególne stronnictwa organizują wiece przedwyborcze i zgromadzenia wyborców. Partie mobilizują swoich członków w celu wypełnienia możliwych braków organizacyjnych w aparacie wyborczym i przeprowadzenia wzmożonej akcji propagandowo - uświadamiającej.

Z różnych części kraju dobiegają wiadomości o stosowaniu przez reakcyjne podziemie przedwyborczego terroru. Dokonano szeregu napadów na działaczy demokratycznych, lecz wszelkie akcje band faszystowskich są szybko likwidowane przez władze bezpieczeństwa, stojące na straży wolności wyborów w Polsce.

W Łodzi akcja przedwyborcza jest również w pełni. Z dotychczas odbytych zgromadzeń przedwyborczych w lokalach teatrów, kin, świetlic i w fabrykach widać jasno, że robotnicza Łódź jednomyślnie opowie się za Blokiem Demokratycznym, głosując na listę Nr 3.

Dnia 5-go stycznia 1947 r. o godz. 10-ej rano w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 odbędzie się

WIEC PRZEDWYBORCZY

dla inteligencji pracującej m. Łodzi

Przemawiać będą:

1. Minister Sprawiedliwości **ob. Henryk Świątkowski (PPS)**
2. Prezydent m. Łodzi **ob. Kazimierz Mijal (PPR)**
3. Ambasador R. P. w Jugosławii **Jan Karol Wende (S. D.).**

Po referatach część artystyczna

WOJEWÓDZKI KOMITET WYBORCZY
BLOKU DEMOKRATYCZNEGO
DLA M. ŁODZI

Flaga olimpijska

została odnaleziona

W piwnicy berlińskiego Banku Municypalnego znaleziono flagę igrzysk olimpijskich, która pozostawała w Berlinie od 1936 r. i zniknęła po klęsce Niemiec.

Flaga zostanie przekazana do Wielkiej Brytanii, gdzie mają się odbyć najbliższe igrzyska olimpijskie po wojnie.

NAFTA RZĄDZI ŚWIATEM

Za 100 lat mają się wyczerpać wszystkie źródła.— „Płynne złoto" już nieraz rozpętało pożogę wojenną. — Nafta droższa od krwi ludzkiej

Jednym z najdonioślejszych w skutkach wydarzeń ekonomicznych ubiegłego stulecia było niewątpliwie **odkrycie ropy naftowej.** Dziś śmiało można rzec, że nafta swoim wkroczeniem na rynek światowy zapoczątkowała nową erę. I niewątpliwie czasy, w których żyjemy, nazywać będą uczeni w przyszłości **epoką naftową.**

Najdziwniejszym zaś jest to, że nafta, która nadała życiu naszemu nowe, zawrotne tempo, nafta, której zawdzięczamy potężną flotyllę powietrzną, flotę morską, czołgi, bombowce i cały szereg maszyn „pokojowych", jak traktory, silniki na napęd ropny itd. — **przez tysiące lat spoczywała bezużytecznie w ziemi,** sącząc się gdzie niegdzie szczelinami górskimi, **używana co najwyżej jako lek na reumatyzm i choroby skórne.**

Wprawdzie podobno kiedyś, bardzo dawno temu w Chinach, a później w Persji palono **lampy naftowe.** Zaginęły jednak bez śladu i nie wiadomo, czy były bardziej prawdziwe, niż owa czarodziejska lampa Alladyna z 1001 nocy...

Dopiero w r. 1852 nafta — śpiąca królewna, obudzona została z ciężkiego snu. Tym zaś, który pobudził ją do życia **był nikt inny, tylko ubogi student polski, Ignacy Łukasiewicz.** On pierwszy zainteresował się dziwnym minerałem i po krótkich doświadczeniach **oszołomił świat pierwszą lampą naftową.** Naftę czerpał początkowo z własnej, pierwszej na świecie kopalni nafty, założonej w Bubrce na Podkarpaciu.

Już w roli środka oświetleniowego **wywołała nafta w świecie gorączkę nieustępującą w niczym słynnej kalifornijskiej gorączce złota.**

Do Polski napływał kapitał angielski i amerykański. Rosły coraz to nowe szyby. **Szybko powstawały i jeszcze szybciej umierały nowe fortuny.** Robotnik polski okazał się urodzonym wiertaczem. Toteż później, gdy wykryto naftę na innych półkulach, wiertacz polski poszukiwany był przez nafciarzy całego świata i **język polski rozbrzmiewał nawet w odległych kopalniach Indyj Holenderskich, Mezopotamii i Kalifornii.**

Gdy w r. 1860 wykryto bogate złoża nafty w Ameryce, **wkroczyła ona triumfalnie w świat. Ludzi ogarnął istny szał.** Rozpoczął się zażarty bój o naftę, choć wówczas jeszcze nie śniło się nikomu o roli, jaką w przyszłości miało odegrać „płynne złoto".

Prawdziwą jednak potęgą, wpływającą na bieg polityki światowej, stała się ropa naftowa **z chwilą wynalezienia silnika spalinowego.**

Odtąd walka trustów naftowych **przeradza się w walkę narodów.** Zapoczątkowują ją naród angielski i amerykański. Zaczyna płynąć krew. **Nafta jednak ma wyższą wartość od krwi ludzkiej.**

Złotodajne źródła zaczynają jednak wysychać. Nad światem w r. 1920, a więc po pierwszej wojnie światowej, zawisło **widmo głodu naftowego.**

Ale z dalekich stron biegnie wiadomość **o wykryciu nowych źródeł w Indiach Holenderskich, Meksyku, Mezopotamii i Persji.** Walka rozpoczyna się na nowo z jeszcze większą zaciekłością niż przedtem.

Nie trzeba wspominać, jak wielkie znaczenie odegrała nafta w minionej wojnie. Może najlepiej wytłumaczą to szaleńcze **wysiłki Niemców, prących całą siłą swych zmotoryzowanych dywizji w kierunku Baku, przez zajęcie którego Hitler chciał sparaliżować rosyjskie samoloty, tanki, bombowce.** I gdyby mu się to udała — niewiadomo jak by się potoczyły dalsze koleje wojny. **Ale, na szczęście, powstrzymał go żelazny mur pod Stalingradem i nafta została przy Rosji.**

Ale nie ma nic wiecznego na świecie. I złotodajne źródła nafty **muszą się kiedyś wyczerpać.** Dlatego też, niezależnie od poszukiwań za nowymi źródłami nafty, trwają próby dotyczące **benzyny syntetycznej.** Na razie jednak **produkcja syntetycznego paliwa spoczywa w powijakach, najważniejszą bowiem wadą jest to, że sztuczna benzyna jest droższa od naturalnej.**

Jak oni żyli?

Przywódcy hitlerowscy okradali swój naród i państwo w bezprzykładny sposób

W Berlinie wydana ostatnio została broszura pod tytułem **„Tak oni żyli".** Autor zebrał w niej przekonywujące fakty do jakiego stopnia naród niemiecki dobrowolnie skapitulował wobec hitlerowców.

Hitler rządził narodem niemieckim nie tylko najgorzej, lecz — jak się obecnie okazuje — i najdrożej. Na postawie dokumentów, ilustrujących plan Gospodarki Rzeszy — **„Fuehrer" otrzymywał rocznie półtora miliona marek.** Do tego dochodził jeszcze fundusz reprezentacyjny w wysokości **1 miliona marek.** Dodajmy, że poza tym dysponować on mógł jeszcze dowolnie **24 milionami marek, przeznaczonymi na nieokreślone bliżej „cele ogólne".**

Hitler nie podlegał **żadnej kontroli** — toteż w ciągu 12 lat swego „panowania" **wydał on przeszło 300 milionów marek.**

Drugie miejsce po Hitlerze co do wysokości wydawanych sum pieniężnych przyznać trzeba **Hermannowi Goeringowi.** Znany on był przecież ze swego zamiłowania do **barwnych i fantastycznych mundurów, luksusowego jedzenia** (o czym dowodnie świadczył jego potężny brzuch!), **wytwornych polowań itp.** Jego wspaniała rezydencja w Karinhall kosztowała państwo niemieckie **ponad 20 milionów marek.**

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakimi sumami pieniężnymi dysponował Goering, pewne w każdym razie jest, że z funduszów ministerstwa lotnictwa otrzymywał rocznie **3 miliony mrek.** Z „Hitler-Spende" — jak wynika z pozostawionych dokumentów — **dostał on jednorazowo 7 milionów marek.**

Sprytny i podstępny **Ribbentrop,** zanim zamieszkał w przydzielonym mu gmachu — kazał go przebudować i przeróbka ta kosztowała Trzecią Rzeszę **12 milionów marek.** Dodajmy, że „modernizacja" domu mieszkalnego Ribbentropa odbywała się już w okresie wojny i że inicjatorką jej była żona ministra, która, podobnie jak i jej małżonek, miała ogromne wymagania i spragniona była luksusu. Poza pensją, Ribbentrop otrzymywał rocznie **„dotację" w wysokości miliona marek.**

Minister propagandy **Goebbels** — nietylko był mistrzem kłamstwa i podłości, które szumnie nazywał „propagandą", ale miał nie mniejszy talent do **zbijania na boku majątku prywatnego. Ten kaleka-erotoman potrzebował wielkich sum na swe liczne kochanki.** Dysponował on olbrzymią sumą 120 milionów marek i nie potrzebował nikomu wyliczać się z tej kwoty.

„Mieszkanko służbowe" Goebbelsa kosztowało **2 i pół miliona marek rocznie.**

W hitlerowskich Niemczech okolicznościowe dotacje i prezenty pieniężne były bardzo modne. I tak **marszałek Milch** otrzymał na urodziny od „wdzięcznych rodaków" **pół miliona marek.** Rosenberg i Keitel po **ćwierć miliona.**

Dobrze żyli więc ci, którzy narodowi kazali wyrzekać się masła — by niemiecka ojczyzna posiadała więcej armat! **Wystarczy wymienić, że z chwilą dojścia do władzy narodowych socjalistów — zadłużenie Niemiec wynosiło 10 miliardów marek — w chwili zaś kapitulacji — wzrosło ono do 700 miliardów.**

Dobrze było przy żłobie brunatnym władcom — toteż nic dziwnego, że wolęli raczej **pogrążyć kraj w upadku i nędzy — niż dobrowolnie zrezygnować z dobrowolnego, wystawnego życia.** (br.)

Godzienna nowelka „Expressu"

WRÓŻKA

Od dwóch już tygodni bez przerwy padały deszcze i przeciągały silne burze, a rozrywki hotelowe były bardzo ograniczone.

Nudziło nam się też z siostrą okrutnie. Początkowo trzymaliśmy się cokolwiek na uboczu, długotrwała niepogoda dopomogła nam zbliżyć się do reszty gości hotelowych.

Zainteresowała nas szczególnie młoda Amerykanka, miss Mabel Brown. Jej elegancja, uroda i dowcip pociągały każdego.

Siostra moja poczuła odrazu do miss Mabel gwałtowną sympatię i zaproponowała jej grę na fortepianie na cztery ręce. Po kilku dniach były już zażyłymi przyjaciółkami, a ja chętnie spędzałem czas w ich towarzystwie, znajdując żywe upodobanie w rozmowie z Amerykanką.

Umiała prowadzić błyskotliwe, nadzwyczaj zajmujące rozmowy, była wesoła i miła. Nic dziwnego więc, że po krótkim czasie zdołała oczarować nie tylko mą siostrę, ale i mnie. Oczywiście o niczem poważnym nie myślałem wówczas, ale instynktownie, od samego rana szukałem jej towarzystwa.

Pewnego dnia wywiązał się między nami spór, który omal nie skończył się zupełnem zerwaniem znajomości.

Miss Mabel była osóbką bardzo oczytaną i inteligentną — stąd nieco przesad na pewność siebie, którą okazywała w rozmowie.

Posprzeczałem się z nią nie na żarty i przysiągłem sobie, nigdy więcej nie wszczynać z nią rozmowy. Lecz gdy na stępnego ranka, miss Mabel przeprosiła mnie z czarującą uprzejmością, której niepodobna było się oprzeć i gdy siostra spojrzała na mnie z wyrzutem — zapomniałem o wszystkiem. I znowu popłynęły nam miłe, przyjemne dni na Lido.

Pewnego dnia siostra moja, Renee, wróciła z dalekiego spaceru. Z ożywieniem zaczęła opowiadać o spotkaniu z niezwykłą wróżką, która rzeczywiście powiedziała jej wiele prawdziwych rzeczy z przeszłości, dała wiele ciekawych wskazówek na przyszłość. Postanowiliśmy tedy udać się zaraz po obiedzie, do wróżki.

Amerykanka, zazwyczaj tak przedsiębiorcza, nie chciała się początkowo zgodzić, lecz Renee nalegała tak usilnie, że pozwoliła się wreszcie nakłonić.

W godzinę później odnaleźliśmy już starą kobietę. Nigdy jeszcze nie widziałem tak zapadłej twarzy. Tylko oczy jej błyszczały, niby ognie wiecznej młodości. Wszyscy troje wyciągnęliśmy przed nią dłonie lewych rąk. Wróżka bez słowa zatopiła się w badaniu. A po chwili zaczęła zadawczo spoglądać na mnie i na Mabel.

Zrobiło mi się „nijako" i zauważyłem, że Mabel też poczerwieniała. Już począłem się gniewać, żem pozwolił się namówić i przyszedłem, gdy nagle wróżka zwróciła się do mej siostry:

— Niech pani odejdzie, z panią pomówię później. Najpierw tych dwoje.

Renee, ociągając się, oddaliła się nieco. Stara mruczała:

— Podejdźcie bliżej!

Postąpiłem krok. Mabel przez sekundę zawahała się, poczem stanęła obok mnie. Cyganka ujęła nas za ręce, połączyła je razem i rzekła, niby w jakiejś ekstazie:

— Tak... na całe życie... bądźcie szczęśliwi... niebo jest z wami.

Byłem oszołomiony. W milczeniu wróciliśmy do hotelu. W ciągu całego dnia unikaliśmy się wzajemnie. Zbyt nagłą była ta propozycja, tym bardziej dla mnie — nie myślałem bowiem nigdy o takej możliwości i z pewnością nie pomyślałbym o niej w dalszym ciągu.

Spędziłem bezsenną noc. Myślałem o słowach wróżki i nad ranem uświadomiłem sobie, że kocham Mabel.

Następnego dnia byliśmy jeszcze zmieszani. Ale ilekroć nasze spojrzenia się spotkały, oboje czerwieniliśmy się jak dzieci.

Po kilku dniach zdobyłem się wreszcie na odwagę. Mabel zawsze decydowała się szybko. I po dwóch miesiącach pobraliśmy się.

W podróży poślubnej mieliśmy zwiedzić również Lido, gdzie narodziło się nasze szczęście. Postanowiliśmy odszukać starą wróżkę. Renee odprowadziła nas na dworzec i zawołała, gdy zamykano drzwi wagonu:

— Dajcie jej ładny upominek, tej starej. Zasłużyła sobie na to w zupełności.

Pociąg wyjechał z hali dwor[illegible]ej. W Lido spędziliśmy rozkosznie dwa tygodnie... I tuż przed wyjazdem postanowiliśmy odszukać wróżkę.

Uśmiechając się, spoglądała stara stara kobieta na nasze szczęśliwe twarze. Dziękowała serdecznie za upominki.

— A widzicie państwo, stara Katarzyna nigdy się nie myli...

Było coś osobliwego w jej wzroku, gdy to mówiła. Zaintrygowała mnie, i po południu, gdy Mabel spała, wybrałem się raz jeszcze do wróżki. Banknot 20-frankowy rozwiązał jej język. I dowiedziałem się, że i wówczas banknot 20-frankowy nauczył ją mówić. Banknot ten wręczyła jej Mabel.

Nie zdradziłem się nigdy, że wiem prawdę. A siostra moja do dnia dzisiejszego klnie sie na tajemną moc wróżki.

M.

TACY ONI BYLI, SĄ I BĘDĄ...

Ponure wizje na procesie Fischera i towarzyszy.—Czy gen. von Bach jest już w Warszawie?

Od paru dni znowu toczy się przerwany na okres świąteczny proces Fischera i jego kompanów. Od paru dni znowu na sali sądowej unoszą się ciężkie od krwi wizje minionych lat okupacji...

Wczoraj mówiono o PLANIE ZAGŁADY WARSZAWY i wyniszczenia Żydów i o niepoślednie roli Fischera i jego towarzyszy w tych zbrodniach.

Według niemieckich planów urbanistycznych, Warszawa miała być zrównana pod względem gospodarczym z takimi miastami, jak RZESZÓW LUB TOMASZÓW.

Niemcy wydali wyrok na Warszawę natychmiast po jej zajęciu. Postawili sobie za cel

ZNISZCZENIE ZARÓWNO LUDNOŚCI, JAK I BUDYNKÓW.

Powstanie Warszawskie było tylko pretekstem. Akcję niszczycielską rozpoczęli Niemcy znacznie wcześniej, czego najlepszym dowodem jest zrównanie z ziemią północnych dzielnic śródmiejskich tzw. dzielnicy żydowskiej.

Obraz tragedii żydowskiej podczas okupacji na terenie stolicy odmalował adw. MAŚLANKO. O Fischerze świadek mówi, że wykazał on niezwykłą gorliwość i że starał się prześcignąć innych gubernatorów. Świadek twierdzi następnie, że OBÓZ ZNISZCZENIA W TREBLINCE ZOSTAŁ UTWORZONY NA ZARZĄDZENIE FISCHERA.

Niesamowite wrażenie na zebranej publiczności wywarło wspomnienie świadka o pewnej starej, nieżyjącej już Żydówce.

Gdy czekającej wraz z tysiącem zbiedzonych, podobnych jej istot, na wykonanie wyroku śmierci, wyrwano z ręki i rozdeptano trzymany kurczowo kawałek chleba, starowina, która pogodnie gotowała się do ostatniej wędrówki, wybuchnęła bezradnym płaczem skrzywdzonego dziecka.

BYŁA GŁODNA. Kawałek chleba, który ukryła, by go zjeść przed samą śmiercią i o którym żarliwie myślała, brutalna dłoń żołdaka rzuciła w błoto.

Straszna, niewybaczalna krzywda, która po tylu latach przypomniana, zaciążyła na sali jak zmora.

* * *

Poza stroną emocjonalną, zeznanie mecenasa Maślanki wniosło nowy, ciekawy element do sprawy.

Otóż, o ile można zorientować się z dotychczasowych wystąpień prokuratorów, leitmotywem oskarżenia jest, iż ci, którzy zasiadają na ławie oskarżonych, byli w czasie okupacji

WYBITNYMI REPREZENTANTAMI IDEOLOGII HITLEROWSKIEJ,

ideologii, którą prawomocny wyrok norymberski określił jako ideologię przestępczą.

Tymczasem mecenas Maślanko powiedział mniej więcej tak:

— Dla mnie Fischer, czy Meissinger są nie tylko przedstawicielami rządzącej ongiś w Niemczech partii hitlerowskiej. Tu na terenach Polski byli oni

PRZEDSTAWICIELAMI PAŃSTWA NIEMIECKIEGO.

Byli przedstawicielami niemieckiego narodu, który nie pod naciskiem, ale z całą pełnią swobody wybrał rząd narodowo socjalistyczny i jego program.

Dla nas, którzy nie jesteśmy pod mimowolnym wpływem, jaki wywierał na każdego z uczestników proces w Norymberdze, rozumowanie mecenasa Maślanki jest bliższe sercu, niż mit o złych hitlerowcach, dobrych Niemcach i o zbawiennych skutkach akcji niemieckich komisji denazifikacyjnych.

Dla nas, dla Polaków, wystarczy słowo: NIEMIEC. Nie było hitleryzmu, gdy przed tysiącleciem Niemcy rabowali osiedla słowiańskie, wydłubywali jeńcom oczy, wyrywali języki, ucinali rece. rzucali na pożarcie psom.

Nie było hitleryzmu, a przecież Krzyżacy mordowali, łupili, kradli, grabili. Nie hitlerowcy, ale Fryderyk Wielki kazał w Polsce porywać chłopów i wcielać ich do wojska pruskiego.

Nie hitlerowcy smagali rózgami dzieci polskie we Wrześni, ale zwyczajny, „dobrzy" Niemcy.

Nie hitlerowcy, ale pokonani i upokorzeni Niemcy wyrzynali w roku 1919 lud polski na Śląsku.

I dlatego dobrze się stało, iż po ośmiu dniach przewodu sądowego, znalazł się ktoś, kto dmuchnął na bańkę mydlaną, na mieniącą się barwami tęczy bańkę, której nazwa — oszukany przez rząd hitlerowców „dobry naród niemiecki".

Bańka jeszcze nie prysła. Wpływy procesu norymberskiego są silne, a szablony prawnicze tam ustalone, to koleiny, po których łatwo i bez wysiłku toczyć się może walec oskarżenia.

Lecz Warszawa to nie Norymberga, a my, Polacy, w ciągu wielowiekowego sąsiedztwa z państwem niemieckim, zdobyliśmy wyjątkowo bogate doświadczenie.

* * *

Generał von Bach, na którego Fischer w pierwszych dniach rozprawy usiłował zwalić całą winę, znajduje się w drodze do Polski. Wczoraj nawet w kuluarach sądowych rozeszła się pogłoska, że przebywa on już na Mokotowie...

Sprawy przemysłu prywatnego

zostaną omówione na szeregu zjazdów. Zostanie zawarta umowa zbiorowa. Przemysł prywatny otrzyma większe przydziały surowców

(y) Dnia 11 bm. ma być zwołany z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i stołecznej Izby Przemysłowo-Handlowej, jako Izby Urzędującej, **Zjazd Izb Przemysłowo - Handlowych. Zjazd odbędzie się w Katowicach** i zajmie się zorganizowaniem **Związku Zrzeszeń Przemysłowych** w dziedzinie przedsiębiorczości prywatnej. W związku z tym zjazdem **projektowane są w Warszawie zjazdy branżowe wszystkich zrzeszeń przemysłowych,** na których omawiane będą sytuacja przemysłu prywatnego, jego prawa i obowiązki oraz zagadnienia struktury przemysłu.

Poza tym uregulowana będzie **sprawa zaopatrzenia przemysłu prywatnego w surowce, współdziałanie przemysłu prywatnego z kupiectwem, zawarcie umowy zbiorowej ze Związkami Zawodowymi, oraz załatwiona będzie sprawa porozumienia z Centralnymi Zarządami Przemysłu Państwowego.**

Ze spraw organizacyjnych na zjazdach zostanie omówiona sprawa Związku Zrzeszeń i Naczelnej Rady Związku Zrzeszeń Przemysłowych.

Duży nacisk zostanie położony na zjazdy branżowe, na **współdziałanie przemysłu z kupiectwem** i dlatego na zjazdach będą przedstawiciele Związku Kupiectwa i zostanie wyraźnie określona **ścisła współpraca Izb Przemysłowo-Handlowych z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich.**

Ponieważ istnieją dość wyraźnie zarysowujące się różnice w polityce płac w poszczególnych sektorach gospodarczych istnieją zupełnie uzasadnione tendencje uporządkowania stosunków na rynku pracy przez zawarcie umów zbiorowych w przemyśle prywatnym. W tym celu przeprowadzono rozmowy wstępne pomiędzy przedstawicielami samorządów gospodarczych i Ministerstwa Przemysłu. Zostały zebrane i opracowane odpowiednie materiały, a dalsze pertraktacje z Komisją Związków Zawodowych ustalą zasady, na jakich będą oparte umowy zbiorowe. W chwili obecnej bieg sprawy zależy tylko od warunków technicznych, które — zdaniem sfer miarodajnych — nie powinny nasuwać poważniejszych trudności.

Jednym z ważniejszych zagadnień dla przemysłu prywatnego jest **przydział surowców,** które dotychczas były dokonywane przez Departament Miejscowy Ministerstwa Przemysłu. Obecnie, w myśl ostatniej uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, **przydziały surowcowe dla przemysłu prywatnego dokonywane będą w taki sam sposób, jak dla innych sektorów gospodarczych — to znaczy przez Departament Gospodarczo-Towarowy Centralnego Urzędu Planowania.** W związku z tym przewiduje się, że dotychczasowe skromne **przydziały ulegną powiększeniu** i udział przemysłu prywatnego w ogólnej ilości przydzielanych surowców znacznie wzrośnie.

LUDZI I WALUTĘ

przemycał nieuczciwy celnik z Cieszyna

Dzięki czujności naszych władz, unieszkodliwiony został niebezpieczny przestępca, który, wykorzystując swoje stanowisko, dopuszczał się nadużyć celnych.

Karol Huplik był pracownikiem Urzędu Celnego w Cieszynie. Bawiąc po stronie czeskiej **wszedł on w porozumienie z czeskim celnym inspektorem i jeszcze dwoma innymi obywatelami czeskimi, a wykorzystując swoje stanowisko, umożliwił im przedostanie się na naszą stronę, mimo, iż nie posiadali oni przepustek, a samochód ich nie był zaopatrzony w tryptyk międzynarodowy.**

Osobnicy ci przywieźli ze sobą znaczną gotówkę w walucie czeskiej i w Cieszynie Wschodnim **udali się wraz Huplikiem do jednej z masarń, gdzie poczynili spore zakupy słoniny, tłuszczów i wędliny, które mieli zamiar przemycić do** Czech.

W czasie ładowania artykułów na samochód, zwrócili na ich uwagę przechodzący członkowie ORMO, którzy udaremnili wywóz tych artykułów, oddając całe towarzystwo w ręce Komisji Specjalnej.

Truciciele Narodu

wysłani do Obozu Pracy na 2 lata. — Bezpardonowa walka ze szkodnictwem społecznym

Słowo „bimber" często przewija się ostatnio przez łamy prasy codziennej. Suche, lakoniczne wiadomości podają o śmiertelnym zatruciu się bimbrem tego, czy innego obywatela. Zdarzył się już nawet wypadek **śmiertelnego zatrucia niemowlęcia, któremu zaszkodziło mleko matki, raczącej się „bimbrem".**

Ale gazety podają wypadki tylko wówczas, gdy występują one **w szczególnie ostrej formie, gdy przy nagłych zatruciach wzywany jest lekarz pogotowia ratunkowego.** Ale przecież liczba ofiar „bimbru" jest niewspółmiernie większa!

Ślepota, zaburzenia umysłowe, stałe niszczenie organizmu — oto skutki raczenia się „bimbrem".

Plaga „bimbrownictwa" to jedna **z najbardziej szkodliwych pozostałości okupacji niemieckiej.** Ogromu zła, jakie wyrządza „bimber", dopełnia jeszcze ujemny wpływ na kształtowanie się cen zboża i cukru.

Nic więc dziwnego, że w walce z bimbrownictwem zastosowane zostały **bardziej surowe i bezwzględne środki represyjne.**

Niedawno donieśliśmy o wysłaniu do Obozu Pracy na dłuższe okres 37 bimbrarzy głównie z okolic Warszawy, **obecnie do obozu skierowano na przymusowy pobyt nowy transport bimbrarzy.**

Na pobyt od 3-ch do 6-ciu miesięcy skierowano 13 osób z poszczególnych miast Polski, które przechowywały i sprzedawały bimber.

Natomiast wobec producentów bimbru — truciciel Narodu, Komisja Specjalna zastosowała maksymalny wymiar kary — dwa lata pracy przymusowej.

Za pędzenie samogonu, na 2-letni pobyt w Obozie Pracy zasądzono następujących właścicieli potajemnych gorzelni: **Zofię Równą z Grodziska, Zygmunta Nowickiego z Chrzanowa, Stanisława Owczarka i Henryka Brzozę z Białołęki, gm. Jabłonna, Władysława Kiepurę i Edwarda Kowalskiego z Jabłonnej, oraz Michała Seredyńskiego z Brzezin.**

Może ten surowy wymiar kary odbierze innym nareszcie chęć na łatwy zarobek kosztem życia ludzkiego! (k)

Święta w Zakopanem

minęły pod znakiem pogody

Święta w Zakopanem upłynęły pod znakiem pięknej pogody i słonecznych dni. Tatry były całe skąpane w słońcu, mimo, że mgła i chmury podchodziły z nizin aż pod Gorce.

W przeciwieństwie do pogody nie dopisał śnieg. Zakopane było przyprószone cienką zaledwie warstwą śniegu. Na Kasprowym powłoka śnieżna wynosiła 40 cm., co ze względu na kamienie jest niewystarczające. **Dopiero onegdaj spadł większy śnieg, otwierając szerokie możliwości dla narciarzy.**

Dużą frekwencją publiczności cieszy się Gubałówka. Kolejka linowa wywozi na szczyt tysiące gości, którzy korzystają z rzadkich w tym okresie kąpieli słonecznych i zachwycają się pięknym widokiem Tatr, skąpanych w słońcu.

Pl n przekroczył

rówm'eż pr‹emysł materiałów budowlanych

W ślad za przemysłem włókienniczym górniczym i kolejnictwem **plan produkcji na rok 1946 przekroczył także przemysł materiałów budowlanych.**

Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych nadesłał w związku z tym meldunek do Prezydenta Bieruta, donosząc o wykonaniu planu produkcji w cemencie, szkle, ceramice, kamieniu, papie i izolacji według danych na 29 grudnia wykonany został w 103 proc.

Śmiech to zdrowie

Nos do góry!

Dwaj przyjaciele opowiadają sobie o fenomenach natury.

— Gdy byłem w Anglii, spotkałem tak wysoką kobietę, że jak na pierwsze śniadanie o 9-ej rano, to dopiero około południa doszło jej do żołądka....

— To nic — mówi drugi — Ja poznałem w Azji taką kobietę, że gdy zamoczyła sobie nogi w styczniu, to zaczęła kichać dopiero w lipcu!...

* * *

Czterej panowie grają w bridża. Podczas licytacji jeden z nich daje t. zw. kontrę i w tym momencie, prawdopodobnie pod wpływem wzruszenia, pada trupem na podłogę, rażony atakiem serca.

Dwaj kontrahenci próbują przywrócić zmarłego do życia, a partner ostatniego podbiega do stołu, odkrywa karty zmarłego i mówi:

— Ciekawe, na co nieboszczyk kontrował...

* * *

W pewnym podrzędnym lokalu nocnym popisuje się nowozaangażowany zespół muzyczny.

Orkiestra gra naogół dobrze, tylko nieszczęście polega na tym, że skrzypek kończy każdą melodię o kilka taktów wcześniej od pozostałych grajków.

Zaintrygowany gość pyta o przyczynę tego pośpiechu.

* * *

— Myśmy grali przedtem w orkiestrze podwórzowej — wyjaśnia skrzypek — i ja zbierałem datki...

Mały Staś poszedł na spacer z mamusią. Gdy przechodzą koło jakiegoś domu, nagle spoczywający na progu pies wita ich głośnym szczekaniem.

Chłopczyk przypada do matki w wielkiej trwodze.

— Nie bój się, syneczku — uspakaja go matka — Czy nie wiesz, że psy, które szczekają, nie gryzą?

— Ja... ja wiem... — nie przestaje płakać mały — ale ja nie wiem, czy pies też wie o tym....

* * *

Ciotka przyłapuje siostrzeńca w dzień śmierci jego żony, jak ściska służącą.

— Jakto! — woła — w taki dzień! Już...

— Ach, ciotko, w boleści człowiek sam nie wie, co czyni.

* * *

Pewien kaznodzieja w kazaniu swoim gromił rozpustnych starców. Król Ludwik XV, wychodząc z tego kazania wziął pod rękę marszałka de Richelieu.

— No, panie marszałku — powiedział — czy nie wydaje się panu, że ksiądz wrzucił trochę kamyków do pańskiego ogrodu?

— O, i to tak silnie, że parę wleciało, aż do parku Waszej Królewskiej Mości — odpowiedział marszałek.

Anglia rządzi Arabami

Na straży brytyjskich interesów stoi ...Liga Arabska. Anglia dostanie od Franco nową „niepodległą" kolonię—Marokko

Na olbrzymich obszarach północnej Afryki i Bliskiego Wschodu, od Zatoki Perskiej po przez Morze Czerwone do Cieśniny Gibraltarskiej mieszkają narody, **mówiące różnymi dialektami arabskimi.** W Średniowieczu poszczególne szczepy i narody łączyły się, tworząc potężne państwa, zagrażające mocarstwom europejskim. Walczyli Hiszpanie z Maurami i przez długi czas Półwysep Pirenejski był lennem Arabów. Ambicje poszczególnych dostojników świata arabskiego, kalifów, szeików, doprowadziły do **rozbicia jednolitości narodowej Arabów** i tylko od czasu do czasu wznawiane święte wojny, mające na celu rozpowszechnienie Islamu, jednoczyły na krótko Arabów.

Koniec ubiegłego stulecia i początek XX-go wieku stał się okresem **odrodzenia narodowego Arabów.** Odrodzenie to **niewątpliwie znajdywało swoje przyczyny w tym, że Anglia usiłowała organizować świat arabski i prądy narodowe wykorzystać dla swoich celów, skierowując je przeciwko innym państwom imperialnym,** kolonizującym Afrykę i Bliski Wschód. Podczas pierwszej Wojny Światowej Anglicy **organizowali i zbroili Arabów** przeciwko Turcji, która wówczas była sojusznikiem Niemiec. Wielka ilość agentów Intelligence Service, m. in. słynny pułkownik Lawrence, zjednywała Brytanii Arabów i kontrolowała ich, aby w czymkolwiek nie stąęli na przeszkodzie angielskim interesom.

Od marca 1945 r. szereg azjatyckich państw arabskich tworzy tzw. **Ligę Arabską,** która powstała za zgodą i pozostaje **pod kontrolą brytyjską.** W skład Ligi Arabskiej wchodzą następujące państwa: Egipt, Syria, Liban, Irak, Transjordania, Arabia Saudyjska i Jemen. Wszystkie te państwa znajdują się w mniejszym lub większym stopniu **w zasięgu wpływów brytyjskich i tymi lub innymi sposobami Anglicy są właściwie panami tych krajów.** Nie znaczy to, oczywiście, że nie istnieją tam siły społeczno - polityczne, walczące o wyzwolenie swoich narodów spod nacisku i wpływów zagranicznego kapitalizmu i imperializmu.

Generalnym sekretarzem Ligi Arabskiej jest **Azzam-Pasza,** który jest do tego stopnia uległy Anglii, iż mimo, że sam jest Egipcjaninem, dotychczas w zdecydowany sposób **nie zażądał ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu,** chociaż kraj ten jest jednym z najpoważniejszych członków Ligi Arabskiej. Liga Arabska dąży do **skupienia ziem arabskich i krajów nie posiadających samodzielności,** a więc: **Palestyny**, byłych kolonii w Afryce — **Trypolitanii, Cyrenaiki,** kolonii francuskich — **Marokka, Tunisu, Algieru,** oraz hiszpańskiego **Marokka.** Rzecz ciekawa, że **Liga Arabska domaga się odłączenia od Francji Algieru,** podczas gdy sami Arabowie, zamieszkujący Algier i należący do tzw. Algierskiej Partii autonomicznej, **żądają tylko autonomii w ramach Unii Francuskiej.**

Liga Arabska jest po prostu korytem, do którego zostały skierowane przez Anglików wszystkie prądy Arabów, a jednocześnie ta uregulowana rzeka ma **chronić interesy Wielkiej Brytanii i szkodzić wszystkim innym państwom, mającym interesy na terenach północnej Afryki i Bliskiego Wschodu.**

Jako jeszcze jeden wyraźny dowód, że Liga Arabska, obejmująca „niepodległe" państwa arabskie, jest narzędziem angielskiej polityki imperialnej, są ostatnio prowadzone przez nią pertraktacje z generałem Franco w sprawie nadania autonomii hiszpańskiemu Marokko. Gen. Franco jest gotów pójść na daleko idące ustępstwa Lidze, aby tylko uzyskać od niej poparcie na arenie międzynarodowej. Uzyskanie przez Marokko hiszpańskie autonomii z jednej strony postawi Francję w bardzo trudnej sytuacji, z drugiej odda ten kraj **pod wpływy Ligi Arabskiej,** a tym samym brytyjskie. Anglia uzyska więc nową **niepodległą „kolonię"?** Z.

„Normandia" pójdzie na... złom

Komfortowy statek, który kosztował 50 milionów dolarów, sprzedany za 160 tysięcy

Amerykańscy handlarze złomu zaoferowali kwotę 160 tysięcy dolarów za wrak wspaniałego niegdyś statku „Normandie", zatopionego w porcie Nowego Jorku „Normandie" zostanie wydobyta, rozebrana i pójdzie do pieca wraz z innym starym żelastwem.

„Normandie" nie miała szczęścia od pierwszej chwili kiedy żona prezydenta Francji Lebrun spuściła ją na morze na wiosnę 1932 roku. Na pięć dni przed pierwszą swą wyprawą morską „Normandie" zaczęła płonąć. Pierwsza jej jazda uległa opóźnieniu. Ale wygląd „Normandie" był imponujący, tak że zjawienie się jej w Southampon w r. 1935 ściągnęły tłumy publiczności. „Normandie" była statkiem tak kosztownym, że towarzystwa asekuracyjne robiły trudności z powodu zbyt wysokiej wartości obiektu. W r. 1936 uzyskała odznaczenie Błękitnej Wstęgi za rekord szybkości.

Wojna zaskoczyła „Normandie" w porcie nowojorskim. Po przystąpieniu USA do wojny w r. 1942 miała „Normandie" pełnić służbę transportowca. Ale nie było jej to sądzone. Wybuchł na niej pożar, po którym zatonęła w porcie Brooklyn. Były plany „wskrzeszenia" Normandie, przywrócenia jej dawnego przepychu. Wreszcie powstała myśl ostatecznej likwidacji „Normandie", zwłaszcza, że żegluga doczekała się nowego „cudu" — „Queen Mary".

Z dawnej szacunkowej wartości 50 milionów spadła „Normandie" na 160 tysięcy dolarów.

Spowodował wystrzał przy czyszczeniu broni

Na terenie Komendy Powiatowej M. O. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 90, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Podczas czyszczenia broni małokalibrowej funkcjonariusz M. O., Jerzy Mańkowski, spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w lewą rękę powyżej łokcia. Pomocy poszkodowanemu udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Andrzej Zański



34)

Ewa Braun wchodzi nieśmiało do wielkiego pokoju.

Okna zasłonięte są gęstymi firankami. W gabinecie panuje lekki półmrok.

Adolf Hitler siedział przy stoliku, przerzucając jakieś dawne fotografie. Na widok wchodzącej dziewczyny powstał z miejsca i wyciągnął rękę.

— Dzień dobry pani, panno Ewo! Chciałem pani osobiście podziękować za doskonały retusz mojego zdjęcia z hrabią Ciano. A przy sposobności zapytać się, czy boli panią jeszcze głowa po tamtym niefortunnym karambolu?

Ewa Braun idzie jak w sonnabulicznym śnie. Nierówno uderza jej serce. Nie śmie podnieść oczu. Nie wie, czy wolno jej podać rękę, temu, który jest teraz nieoficjalnym imperatorem siedemdziesięcio milionowego niemieckego narodu.

Lecz Adolf Hitler sam podchodzi do niej z wyciągniętą dłonią. Jeszcze parę sekund, a Ewa uczuła uścisk jego ręki.

Dłoń Hitlera jest lekko wilgotna:

Ewa Braun uczyniwszy to spostrzeżenie, staje się nagle odważniejszą: a zatem bóstwo jej posiada jednak wszelkie ludzkie cechy — a nawet pocą mu się ręce...

Lekko drży wprawdzie jej głos, ona jednak powiada bez zająknięcia się.

— Proszę nie brać mi za złe mojego wzruszenia. Ale chwila, jaką teraz przeżywam, jest najszczęśliwszą w całym moim życiu. Lubię wprawdzie marzyć, ale dotychczas nie przyszło mi nawet do głowy, że wolno mi będzie uścisnąć dłoń największego człowieka świata!...

Dobrze się stało, że Ewa Braun otarła się kiedyś o Ottona Winkla i kulisy teatrzyku „Papy Karla". To co powiedziała teraz, nie jest znów takie głupie. Do płaskiego kabotyna Adolfa Hitlera należało mówić tym właśnie językiem.

Jej pochlebstwo sprawiło mu wyraźną przyjemność. Z kokieteryjną gracją pogładził wąsika i mruknął z uśmiechem.

— Jest pani komplemencistką. I oto stawia mnie pani w przykrym położeniu. Przyniosłem pani mały drobiazg, jako odszkodowanie za mimowolny ból, jaki pani sprawiłem „rozbijając" jej głowę. Ale teraz wyglądać to będzie tak, jakobym złotem tym chciał zapłacić pani za jej komplement!

Wydobył z kieszeni safianowe pudełeczko i otworzył je.

— Proszę zachować to jako pamiątkę ode mnie — błysnęła w jego palcach piękna złota bransoletka.

Oczy małej Niemki zabłysły, jak gdyby padł na nie refleks lśniącego metalu. Już chciała wyciągnąć dłoń, kiedy nagle przypomniała jej się rada Heinricha Hoffmanna.

Nie darmo była uczennica mistrza Ziegeleina, który swego czasu udzielał jej lekcji mimiki. Zaczym Ewa Braun przybrała jedną z najbardziej efektownych póz, a położywszy dłoń na sercu zawołała z emfazą.

— Łaska pana wzruszyła mnie, ale i równocześnie rozzuchwaliła. Pan chce mi dać na pamiątkę złoto, a ja pragnęłabym dostać od niego coś nierównie cenniejszego...

— A mianowicie? — spojrzał na nią z zainteresowaniem Hitler.

— Pragnęła bym, ażeby położył pan na odwrotnej stronie tej pamiętnej dla mnie fotografii swój podpis: podpis największego człowieka.

Gdyby baletmistrz teatru „Papy Karla" był przy tym obecny, z całą pewnością poklepałby Ewę po biodrze i powiedział z aprobatą.

— A jednak masz wspaniały talent aktorski!

Ewa Braun powiedziała to bowiem z takim wzniosłym patosem, że lubiący puste frazesy „führer" nieledwie wzruszył się.

— A więc dobrze — pochrząkuje z zadowoleniem.

Podchodzi do biurka i na odwrotnej stronie fotografii pisze zamaszyście:

— „Swojej wiernej towarzyszce partyjnej miłej Ewie Braun na pamiątkę

Adolf".

Berlin, w maju 1935 roku.

Rzecz dziwna: z tego, który marzył kiedyś, że zostanie imperatorem całego świata i z jego kochanki, skromnej mieszczki monachijskiej, nie pozostało najmniejszego nawet śladu. I w zapomnieniu rozwiały się popioły ich ciał, spalonych dziesięć lat potem w ogrodzie Kancelarii Rzeszy. Ale dziwnym trafem zdjęcie „führera" z powyższą dedykacją ocalało wraz z paroma pamiąteczkami osobistemi Ewy Braun...

Ale tego, co się stanie potem nie przewiduje ani on, ani ona, kiedy stoją na przeciwko siebie w zacisznym gabinecie Heinricha Hoffmanna.

(D. c. n.)

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)


WICEK: — Jak sam pan widzi, zbyt się pan pospieszył z tym przydziałem na mieszkanie!


WICEK: — Może to cię uleczy!
WACEK: — Nie chcę! Daj mi chociaż umrzeć spokojnie!..


TRAGARZ: — My ze współdzielni pogrzebowej z trumną dla nieboszczyka!..


WACEK: — Co? Po moją duszę? Ależ ja przecież żyję!
„DIABEŁ": — My tylko z szopką!..

Papierosy na kartki

Dwa razy po 100 sztuk w styczniu

Od wczoraj wydawane są w budkach i sklepach oznaczonych wywieszkami PMT papierosy na kartki żywnościowe na styczeń.

Na kartki I kat. odcinek 31 wydaje się **po 100 papierosów** — 70 „Wolność" i 30 „Bałtyk", na karty M. K. pracownicze, odcinek 45, tak samo **po 100 papierosów i w tej samej proporcji.**

Od dnia 15 bm. na te same karty sprzedawane będą do 25 stycznia tak samo po 100 papierosów I kat. odcinek 30, MK odcinek 46 — 70 „Wolność" i 30 „Bałtyk".

W dniu 25 bm. wszystkie wymienione wyżej odcinki tracą swą ważność.

Mleko na kartki

Dodatkowe punkty rejestracji

Karty żywnościowe na styczeń Dr.—3 Miejskie i Dz. 3 — MK, nierejestrowane w Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem dla otrzymania świeżego Mleka, należy rejestrować w niżej podanych punktach Miejskiej Sieci Rozdzielczej.

Przędzalniana 71, Brzezińska 112, 11-go Listopada 86, Rzgowska 159, 11-go Listopada 151, Mariana Nowotki (Pomorska) 131.

Od dnia 10 stycznia w sklepach tych będzie wydawane mleko na styczniowe kartki Dz.—3 Miejskie i Dz. 3 — MK **po 7 litrów mleka na cały miesiąc.**

Nowy wagon osobowy

polskiej konstrukcji wypadł b. dobrze

Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, inż. Lesz, otrzymał z Centralnego Biura Konstrukcji Taboru i Sprzętu Kolejowego telegram, w którym czytamy:

„Komunikujemy, że ciężar pierwszego wagonu osobowego 4-osiowego nowej konstrukcji polskiej wynosi 35.200 kg. Ciężar wagonów osobowych przedwojennych wynosił od 45.000 do 48.000 kg. Oszczędności na materiale wynoszą 10.000 kg."

Nowy wagon osobowy polskiej konstrukcji wykonany jest ze stali, z profilów giętych, z płaskowników i blach. W przeciwieństwie do wagonów starego typu, które były nitowane, nowe wozy są całkowicie spawane. Próby wytrzymałości wozów nowej konstrukcji dały b. dobre wyniki.

Dostaliśmy bydło

w prezencie od Irlandii

Piękny podarek noworoczny zgotował Polsce rząd irlandzki, ofiarowując nam 2.000 sztuk bydła rzeźnego.

Bydło zostało już ubite na koszt rządu irlandzkiego, a mięso o wadze 550 ton oraz 2.000 skór bydlęcych wysłano już statkiem chłodniczym do Gdyni.

Ten hojny dar Irlandii z wdzięcznością przyjęty zostanie przez naród polski jako chęć przyjścia z pomocą wycieńczonemu wojną krajowi!

Kto nie dostanie kartek?

Od 1 lutego niektóre kategorie pracowników wyłączone będą z zaopatrzenia kartkowego.—Otrzymają oni ekwiwalenty gotówkowe

Do Łodzi nadeszło wczoraj b. ważne zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, dotyczące pewnych **zmian w zaopatrzeniu kartkowym ludności.**

Zarządzenie to zawiera wykaz **kategorii pracowników, którzy z dniem 1 lutego 1947 roku zostają pozbawieni kartek żywnościowych, tak samo jak i ich rodziny.**

Od 1 lutego z kart żywnościowych nie będą korzystali:

1) pracownicy Państwowej Cetrali Handlowej.

2) pracownicy władz, zakładów i przedsiębiorstw samorządu gospodarczego.

3) dziennikarze, literaci i artyści, o ile karty zaopatrzenia nie przysługują im z tytułu stosunku pracy.

4) pracownicy wszelkich przedsiębiorstw prywatnych, za wyjątkiem **budowlanych.**

5) pracownicy „Społem", Banku Gospodarstwa Spółdzielczego oraz wszelkich spółdzielni za wyjątkiem SPB, spółdzielni wydawniczych „Czytelnik", „Wiedza" i „Książka", przedsiębiorstw wytwórczych „Społem" oraz budowlanych spółdzielni pracy.

6) kominiarze.

7) pracownicy zatrudnieni przy zbiórce złomu.

8) pracownicy zatrudnieni przy budowie lotnisk.

9) pracownicy farmaceutyczni aptek.

10) adwokaci, o ile nie przysługują im kartki z innego tytułu.

Jak wynika z tego, jeśli chodzi o grupę dziennikarzy, literatów i artystów, to pozbawieni będą kartek **ci spośród nich, którzy nie mają żadnej stałej posady, lecz pracują albo na swój rachunek lub też dorywczo.**

Wszyscy wyżej wymienieni nie zostaną już wciągnięci na listy zaopatrzenia kartkowego na miesiąc luty.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przez odebranie kartek żywnościowych pogorszy się sytuacja materialna wszystkich wyżej wymienionych grup pracowniczych.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyraźne bowiem stwierdza, co następuje:

Wszystkim pracownikom pozbawionym kartek żywnościowych przysługuje **odpowiednie wyrównanie płacy,** przy czym **ekwiwalent gotówkowy** wypłacać **będzie pracodawca.** Nastąpi to w drodze umów między pracodawcą a pracownikiem, rolę mediatora zaś w spornych sprawach, dotyczących wysokości ekwiwalentu gotówkowego, odgrywać będą **Związki Zawodowe ewentualnie inspekcje pracy.** Oczywista, że przy ustalaniu wysokości odszkodowania pieniężnego za odebrane kartki brane będą pod uwagę **ceny wolnorynkowe, a nie sztywne.**

„Odebranie kartek żywnościowych nie może pogorszyć położenia świata pracy' — stwierdza wyraźnie Ministerstwo. **Przeciwnie, nieregularne często zaopatrzenie kartkowe zastąpi obecnie regularne wynagrodzenie pieniężne, które będzie wypłacane jednocześnie z poborami zasadniczymi. Będzie to poważnym krokiem naprzód w dziedzinie normalizacji naszego obrotu handlowego".**

Jak się dowiadujemy, w związku z tym zarządzeniem **zaopatrzenie kartkowe ludności miasta Łodzi zmniejszy się o jakieś 50.000 osób. (o)**

Więcej pieniędzy i złota

można przywozić z zagranicy do Polski

Jak nam komunikują, Komisja Dewizowa **uchyliła dotychczasowe zarządzenie dotyczące przywozu przez repatriantów wracających do Polski zagranicznych pieniędzy w równowartości 10.000 złotych na osobę.**

Obecnie Komisja Dewizowa zezwoliła aż do odwołania na przywóz zagranicznych pieniędzy papierowych **w równowartości 100 tysięcy złotych,** według obowiązujących kursów i wyrównań na jedną osobę przyjeżdżającą do Polski.

Ponadto Komisja Dewizowa zezwoliła na przywóz zza granicy **złota w monetach, zarówno stanowiących ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, w sztabach, w postaci odlewów itd., jeżeli wartość wwożonego do Polski złota nie przekracza równowartości 100 tysięcy złotych na osobę.**

Kto chce przywieźć do Polski więcej złota musi zgłosić i zarejestrować je w granicznym urzędzie celnym. (v)

Remanent i rozliczenie

muszą przeprowadzić do 10 bm. sklepy rozdzielcze

Na zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu o inwentaryzacji towarów zreglamentowanych, Wydział Aprowizacji Zarządu m. Łodzi **zarządził przeprowadzenie rozliczeń i spisanie remanentów towarów zreglamentowanych we wszystkich punktach rozdzielczych spożywczych, mięsnych i mydlarskich w sposób następujący:**

Sprzedaż artykułów kontyngentowych na karty zaopatrzenia na miesiąc grudzień 1946 r. **należy zakończyć w punktach rozdzielczych z dniem dzisiejszym, tj. 4 grudnia.** Konsumenci winni wykupić do tego dnia wszystkie artykuły kontyngentowe, posiadane przez sklepy rozdzielcze.

Po zakończeniu sprzedaży punkty rozdzielcze **rozliczą się w swych centralach** (w PSS, „Społem", spółdzielni inwalidów, pracowników miejskich itd.) **do dnia 10 bm.**

Po zakończeniu sprzedaży w dniu 4 bm. sklepy rozdzielcze **sporządzą remanent artykułów kontyngentowych (spis ilościowy towarów) posiadanych na składzie i opłaconych a nie dostarczonych.**

Spisy remanentowe winny być złożone nieodwołalnie również do 10 bm., przy czym w wykazach remanentów należy uwidocznić osobno towary z dostaw UNRRA.

Głosują na listę Nr. 3

pracownicy Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego

Pracownicy Central: Zbytu i Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego, oraz Oddziałów Centrali Zbytu zebrani na wiecu przedwyborczym w lokalu Centrali Zbytu, doceniając wkład pracy Rządu Jedności Narodowej w dzieło odbudowy kraju wyrażają swój pozytywny **stosunek do stanowiska zajętego przez** Blok Stronnictw Demokratycznych i zobowiązują się do manifestacyjnego poparcia **zamierzeń Bloku przez oddanie** głosów w dniu 19 stycznia na listę Nr. 3.

Za pracowników:

Obywatelski Komitet Wyborczy

Podpisano

Dyr. Wieliński Józef
Dyr. Gletkier Rajmund
Dyr. inż. Rothert Bolesław
Ob. Kraczkiewicz Roman
Ob. Jezierski Wacław
Ob. Kruszewski Jerzy
Ob. Wesołowska Halina
Dr. inż. Ajszczak Arkadiusz

Jak żyją studenci w USA.

Brak mieszkań, drożyzna i brak zarobków. W bogatej Ameryce studenci biedują

Bywalcy modnych lokali, upajający się swingiem i odurzający się wonnymi papierosami amerykańskimi, wyobrażają sobie, że Ameryka to — raj na ziemi i w Ameryce niczego nie brakuje, ludzie żyją w ogromnym dostatku i dobrobycie. Ale mimo wysokiej stopy życiowej (szczególnie, gdy porówna się ją ze stosunkami w zniszczonej Europie), **nie wszystkim się dobrze powodzi.** Aby w Ameryce dobrze żyć, należy dobrze zarabiać, a to nie jest takie łatwe.

W jednym z ostatnich numerów „New York Times" znajdujemy ciekawy reportaż z życia studentów amerykańskich. Obraz namalowany przez amerykańskiego reportera zupełnie nie pokrywa się z tym, co oglądamy na tak ulubionych u nas amerykańskich filmach. Większość studentów Uniwersytetu „Mariette" w stanie Ohio, gdzie przeprowadzony był reportaż, **żyje w nędzy.** W małym miasteczku nie mogą oni znaleźć zrobkowego zajęcia, a koszty utrzymania są dość znaczne. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki biedującym studentom **brak mieszkań.** Komorne jest bowiem bardzo wysokie w prywatnych domach, a opłaty w uniwersyteckiej bursie dostępne są jedynie synom zamożnych kupców, bankierów i przemysłowców. Ostatnio 150-ciu studentów wydzierżawiło nie nadający się do żadnych podróży, stary, nawpół zbutwiały **statek, stojący na kotwicy w porcie rzecznym.** Przedsiębiorczy studenci, po przepędzeniu ze statku armii szczurów i wszelkiego robactwa, własnoręcznie wyreperowali i wybielili go wapnem i wten sposób urządzili sobie schronisko. Żyją oni tam **w niezwykłej ciasnocie, śpią w hamakach, sami gotują sobie jedzenie i piorą bieliznę.** Jedyne miejsce na statku, gdzie mogą się w spokoju uczyć, to dawna kajuta i salon kapitana. Podzielili się oni między sobą na grupy, które kolejno korzystają z tej zaimprowizowanej świetlicy, w której jednak każda grupa nie może pracować dłużej, niż **dwie godziny na dobę.**

Studenci amerykańscy korzystają ze stypendiów stosunkowo w bardzo małym stopniu. Stypendia są udzielane, zresztą bardzo rzadko, przez niektórych milionerów — lub instytucje dobroczynne. **Państwo mało się interesuje sprawami studentów i ich nędzną wegetacją.**

W wielu wypadkach pomocy głodującym udzielają zamożni koledzy, jednak wzamian za to wymagają oni wszelkiego rodzaju **posług osobistych,** a przede wszystkim wykonywania wszelkich zadań i prac związanych ze studiami. Ubogi student, przyjmując pomoc bogatego kolegi, **staje się jego służącym, sekretarzem, często zdaje za niego egzaminy,** pisze za niego prace seminaryjne, przygotowuje posiłki, sprząta, czyści ubrania itp. Zdarzają się również wypadki, że młodzi studenci **przyjmują pomoc starszych pań.** Jednostki, stojący na niskim stopniu moralności nie gardzą zarobkami, których źródła często kolidują z przepisami, czy kodeksem prawnym. Najgorzej przedstawia się los studentów w ostatnich okresach studiów, gdy bez szkody dla nauki nie mogą poświęcać czasu na zdobywanie środków utrzymania.

Widzimy więc, że wszędzie na świecie, czy w biednej, wyniszczonej wojną Polsce, czy w bogatej Ameryce, **młodzież ma pęd do nauki, zapał do zdobywania wiedzy,** bez względu na swoje materialne możliwości. Biedni studenci europejscy tak samo, jak i amerykańscy, **walczą o byt i możność ukończenia wyższych studiów.** Amerykę stać na to, aby mogła udzielić pomocy swoim studentom, lecz ani rząd, ani społeczeństwo ochoty ku temu nie wykazuje. (i.)

Dostaniemy ziemniaki

również i na wiosnę rb.

Akcja zaopatrzenia ludności na zimę w ziemniaki została przeprowadzona na terenie całego kraju i, naogół biorąc, dała dobre rezultaty.

Dowiadujemy się, że na wiosnę 1947 r. **akcja dostawy ziemniaków będzie podjęta na nowo.** Prawdopodobnie będą objęte nią te same zorganizowane grupy konsumentów. Ilość zakupów określi Ministerstwo Aprowizacji i Handlu z Funduszem Aprowizacyjnym.

Należy akcję tę zorganizować tak, aby ziemniaki były dostarczane na czas i aby spekulacja nie zdołała wyśrubować ceny.

Śmierć na dworcu

wskutek ataku serca

W poczekalni dworca kolejowego na stacji Łódź-Fabryczna zmarła nagle 47-letnia Berta Zawidłow z Łodzi.

Jak stwierdził przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca. (i)

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Pieśni K. Debussy'ego i M. Raveja w wyk. I. Lewińskiej; 13.00 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udz. H. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej i J. Fandri — śpiew; 14.00 (z Łodzi) Pog. dla wsi w opr. inż. J. Pająka p.t. „Co wpływa na mleczność krów"; 14.10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) Z frontu wyborczego; 14.40 (z Łodzi) „Trzeba zabezpieczyć i ratować" — pog. akt. M. Koputkowskiej—Szymańskiej; 14.45 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.50 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Historia dziadka do orzechów" wg. A. Dumasa; 15.30 „Ze świata radia"; 15.35 Koncert solistów; 16.05 Dziennik; 16.30 Rezerwa; 16.35 Skrzynka techniczna 16.45 Pog. radiowa; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Aud. dla młodzieży. 17,25 „Przy sobocie po robocie", 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 (z Łodzi) Z teki literackiej „Czytamy Czesława Miłosza" — fel. R. Matuszewskiego; 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.15 (z Łodzi) Wstęp do aud. „Tria fortepianowe" w opr. prof. K. Stromongera; 19.20 „Tria fortepianowe"; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.05 Aud. słowno-muzyczna p.t. „Wspomnienia o księdzu Gieburowskim"; 21.00 Słuchowisko p.t. „Mgła"; 21.30 „Głos Młodych"; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 (z Łodzi Aud. rozrywkowa; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostat. wiad. dziennika; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Program na jutro; 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.57 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Ciocia UNRRA zlikwidowana

Plan dostaw dla Polski wykonany tylko w 80 proc.

Z dniem 1 stycznia popularna UNRRA przeszła w stan likwidacji. W roku 1947, mniej więcej, do dnia 1 kwietnia, **realizowane będą jedynie dostawy zaległe.**

Plan dostaw UNRRA dla Polski, obliczony ogółem na 447 milionów dolarów, **wykonany został w 80 proc., z czego mniej więcej 55 proc. wartości dostaw stanowiły artykuły konsumcyjne, żywność oraz odzież i obuwie.**

Jakkolwiek odczujemy brak popularnej „cioci UNRRY", dzięki naszej racjonalnej gospodarce narodowej, możemy z ufnością patrzeć w przyszłość.

Ogólnie biorąc jednak, żałować należy, że wzniosła idea, zapoczątkowana przez prezydenta Roosevelta w sprawie współpracy międzynarodowej w dziedzinie usunięcia skutków minionej wojny, wyrównania zbyt jaskrawych różnic materialnych między narodami zniszczonymi, a tymi których ominęła klęska najazdu, między sytymi a głodnymi — **tak stosunkowo szybko została zaniechana...**

Akcja KCZZ

w obliczu nadchodzących wyborów

W pierwszych dniach stycznia do centrów wojewódzkich wyjechać ma około 30 najaktywniejszych związkowców, działaczy KCZZ i zarządów głównych, którzy pozostaną w terenie do 19 stycznia

Pełnomocnicy KCZZ przeprowadzą poza tem badania w sprawie **położenia najszerszych mas pracowniczych.** Badania te posłużą jako materiał w akcji o dalszą poprawę bytu świata pracy w Polsce.

Konkurs Karnawałowy

KUPON Nr. 19

wyciąć i zachować

64)



Ale nie ma już czasu na dalsze reflekqsje, bo oto muzyka przestaje grać i rozbawiona czwórka powraca do stołu.

— Tańczyło mi się dziś z panem panie Feliksie — świetnie. — Wera otwiera puderniczkę — Jest pan naprawdę w świetnej formie.

Roden i Ryszowiecki czekając, ażeby panie usiadły pierwsze, stoją przy swoich krzesłach. Wera spogląda to na jednego, to na drugiego i dochodzi do wniosku, że z tych dwóch panów, ubranych w nienagannie skrojone fraki, Feliks prezentuje się lepiej.

Ze swoją lekko zblazowaną twarzą, monoklem w oku i wielkopańską nonszalancją jest on jak gdyby stworzony na to, ażeby chodzić we fraku.

Roden posiadł sztukę noszenia fraka i wygląda w nim stylowo.

Doktór Bogusław, trochę niższy od Feliksa, prezentuje się we fraku nieźle, ale stanowczo bardziej mu do twarzy w jasnym garniturze, który tak dobrze podkreśla jego wrodzony wdzięk.

Tam w Kalinowie, na placu tenisowym, kiedy z gracją nieledwie kobiecą uganiał się za piłką w białym flanelowym ubraniu, wolała go od Rodena. Ale teraz na balu, po trzech kieliszkach wina, pociąga ją bardziej niż wdzięk doktora, nonszalancja, z jaką Roden nosi swój frak.

Kiedy tańczyła z nim usłyszała przypadkiem czyiś komplement:

„Świetnie dobrana para".

I zdawkowe to powiedzenie przechyliło w tej chwili szalę jej sympatii na rzecz Feliksa. Kiedy więc orkiestra zagrała foxtrotta, nie bacząc na konwenans, piękna pusta lalka dotknęła końcami palców dłoni Feliksa i uśmiechnęła się.

— Chodźmy!...

Lekka zmarszczka sfałdowała gładkie czoło Ewy Dalmierskiej. Westchnął po cichu doktór Bogusław, ale zaraz potem ukłonił się Monice i poprosił ją do tańca.

Tom siła rzeczy pochyla głowę przed Ewą Dalmierską — i pani Mirołęcka pozostaje znowu sama.

Nie podobają jej się nowoczesne foxtrotty; są dla niej za trywialne, za mało estetyczne. Zamarzyły jej się inne bale: te z czasów jej pierwszej młodości.

I znowu zobaczyła siebie w czarnej jedwabnej, połyskującej dżetami sukni mocno wciętej w talii.

Na szyi ma aksamitną wstążeczkę, na której wisi ciężka perła. Ogromne podłużne, wysadzane brylancikami kolczyki zdobią jej uszy.

Długie włosy upięte są misternie i połyskują grzebykami.

Ona trzyma w ręce olbrzymi wachlarz ze strusich piór, drugą podtrzymuje tren wlokącej się za nią sukni, z pod której połyskują czubki pantofelków na bardzo wysokich obcasach.

Włodzimierz idzie obok. Prawą ręką podtrzymuje jej ramię, a lewą poprawia raz jeszcze wąsiki poczem oboje wchodzą na salę.

Zagrzmiała, zagrała z werwą kapela i rozpoczął się polonez, bo polonezem zaczynano wtedy każdy bal. Szły pary szumiących jedwabiem długich sukien pań i wyfraczonych panów. Przechodzili — rozdzieleni znowu na pary — wielką salę i przyległe pokoje: tak nieledwie, jak to opisał Mickiewicz w „Panu Tadeuszu".

Potem kadryl, walc, oberek, a kiedy strzelać zaczęły korki szampana — poleczka. Potem jeszcze mazur: siarczysty mazur, tańczony tak, że iskry nieledwie leciały spod nóg tancerzy... A nad ranem znowu biały, sentymentalny walczyk...

Potem, kiedy wracała z mężem ogromną ciemną karetą, światło latarni gazowych oświetlające ulicę Marszałkowską, mieszało się srebrzyście z szarością pierwszego świtu.

Ona zmęczona, lekko oparła głowę o jego ramię.

Włodzimierz pocałował ją w rękę.

— Czy moje dziecko jest bardzo śpiące? — zapytał z czułością. A kopyta końskie stukały rytmicznie po nierównym bruku i chwiała się wielka kareta...

— Takie to były bale mojej najpierwszej młodości — wzdycha pani Mirołęcka.

Spogląda potem na tłum półnagich pań i zbyt zuchwałych panów szalejących w foxtrocie i znów czuje się jak ktoś, przeniesiony tutaj z innej planety.

Nuży ją tamten zgiełk, hałas i wyuzdany trochę rytm synkopów. I jak gdyby z tęsknotą pomyślała o swoim zacisznym mieszkaniu i przytulnym saloniku, gdzie przed Madonną z Lourdes różowi się światełko oliwnej lampki.

Tak myśli matka Moniki, należąca do tego samego słonecznego świata jak jej córka, Monika, Krystyna Hukanowa i profesor Konrad Przegórowski.

d. c. n.

SPORT

Trzydniowy program
imprez sportowych w Łodzi

Kalendarzyk sportowy na sobotę, niedzielę i poniedziałek przedstawia się następująco:

SOBOTA: Tenis stołowy: zawody o mistrzostwo okręgu: godzina 16, sala ul. Kopernika 56: Energia — TUR (Tomaszów), godz. 17 ul. Kilińskiego 177: Filmowiec — Oratorium, w Aleksandrowie: RKS Nr 1 — ŁWEKD, godz. 19 ul. Kilińskiego 177: HKS — DKS, godz. 20 Armii Czerwonej Nr. 47: Widzew — Ognisko.

Piłka ręczna: mistrzostwo siłkówki męskiej: godz. 16.30 sala YMCA: ŁKS — TUR, Zjednoczone — ZZK, AZS — YMCA, ZZK — TUR, YMCA — Zjednoczone, ŁKS — AZS.

Zebranie kolarzy: ul. 11-go Listopada 30 godz. 18 Walne zebranie ŁOZK.

NIEDZIELA: Tenis stołowy: mistrzostwo okręgu godz. 14 w Tomaszowie ul. Miła 36: TUR (Tomaszów) — RKS Nr 1, godz. 17 Ichud Oratorium (ul. Kilińskiego 177), ul. Kopernika 56: Energia — Elektrownia, w Helenówku: ŁWEKD — HKS, godz. 19 Nawrot 73 DKS — Widzew, ul. Kilińskiego 177: Ognisko — Filmowiec.

Piłka ręczna: godz. 10 mistrzostwo w siatkówce męskiej w sali YMCA: ŁKS — YMCA, ZZK — AZS, TUR — Zjednoczone, YMCA — ZZK, AZS — TUR, Zjednoczone — ŁKS, godz. 18 koszykówka męska YMCA — Zryw, TUR II — HKS.

BOKS: hala Wimy godz. 11 drużynowe mistrzostwo Polski: ŁKS — CKS (Częstochowa)

Hokej: na lodowisku ŁKS o godz. 18 zawody towarzyskie Lechia — ŁKS.

PONIEDZIAŁEK: Tenis stołowy: mistrzostwo okręgu godz. 18 ul. Armii Czerwonej 47: Widzew — ŁWKD, ul. Kilińskiego 177: Ognisko — TUR (Tomaszów), godz. 17 Wodna 36: Oratorium — Energia, godz. 18 Kilińskiego 177 Filmowiec — DKS, w Aleksandrowie RKS Nr. 1 — Elektrownia, Kilińskiego 177 godz. 20 Ichud — HKS.

Hokej: na lodowisku ŁKS o godz. 12 zawody towarzyskie Lechia — ŁKS.

Piłka ręczna: w Pabianicach o godz. 11 w sali przy ul. Żeromskiego zawody towarzyskie męskich zespołów w siatkówkę i koszykówkę HKS (Łódź — PKS.

Mistrz Śląska
W hokeju najlepsza Siemianowiczanka

Mistrzostwa hokejowe Śląska posunęły się już tak daleko, że mistrz został wyłoniony. Rozgrywki na Śląsku odbywały się w dwóch grupach, przy czym w pierwszej najlepszym zespołem okazała się Siemianowiczanka, w drugiej natomiast KKS. Mysłowice.

W decydującym spotkaniu Siemianowiczanka odniosła przekonywujące zwycięstwo nad swym przeciwnikiem. Wynik cyfrowy 5:0. Mecz rozegrano w obecności 5 tys. widzów.

Chmielewski zwycięża
i będzie nadal walczył

Chmielewski po raz drugi po wojnie wystąpił w ringu. Po pierwszym starcie zakończonym zwycięsko Chmielewski walczył z młodym 19l-etnim murzynem, Sims Battlem.

Walka była obliczona na 10 rund. W pierwszych czterech rundach miał Chmielewski przewagę punktową, a w 4-tej rundzie potężnym ciosem z prawej zwalił przeciwnika z nóg do 9-ciu. Dalsze rundy Chimelewski ma słabsze i dopiero w 7 rundzie udaje mu się ponownie posłać murzyna na deski znów do 9-ciu. Sims cały czas usiłował zadać Chmielewskiemu cios w lewe oko, kontuzjowane w pierwszej walce. Udało mu się to nawet, lecz uderzenia te nie uczyniły na Chmilewskim większego wrażenia.

Chmielewski wygrał tę walkę wysoko na punkty. Zachęcony powodzeniem, Chmielewski, który poważnie nosił się z myślą ostatecznego wycofania się z ringu, postanowił nadal walczyć.

Łódź, albo Krynica
terenem mistrzostw hokejowych Polski.
Siemianowiczanka odmówiła.—Dwukrotnie spotka się ŁKS z Lechią

Jak rozegrane będą mistrzostwa Polski w hokeju na łodzie?

Przyznać trzeba, że PZHL nie miał dużo kłopotu z rozwiązaniem tego zagadnienia. W Polsce hokej cieszy się wiel... wzięciem, stale zyskuje na popularności i — kto wie — czy w niedalekiej przyszłości nie dorówna piłce nożnej. Lecz na to, by się tak stało, trzeba stworzyć przede wszystkiem odpowiednie warunki dia dalszego rozwoju tej gry. A więc: **potrzebne nam są sztuczne lodowiska**, bez których w naszym zmiennym klimacie utrzymanie ciągłości pracy w sezonie jest nie do pomyślenia, a dalej **potrzeba nam sprzętu**, brak którego jest w tej chwili najważniejszą przeszkodą w tworzeniu nowych sekcji hokejowych przy klubach.

Starsze, zasobniejsze organizacje radzą sobie jak umieją, wykorzystują różne kontakty, przeważnie jeszcze przed wojną nawiązane, zakupują i sprowadzają sprzęt skąd i jak się da, płacąc często bardzo słone ceny.

Nie wszyscy jednak mają takie możliwości, a lwia część entuzjastów hokeja staje bezradna wobec piętrzących się trudności i oczekuje na zmianę warunków, gdy będzie można zdobyć upragniony sprzęt własnej rodzimej produkcji.

To też w mistrzostwach Polski wezmą udział drużyny z sześciu zaledwie okręgów. Jeśli się zważy, że w każdym okręgu do mistrzostw stanęło przepiętnie po cztery zespoły, to jak na cały nasz kraj jest to ilość bardzo skromna, ilustrująca dosadnie trudności z jakimi walczy hokej. Mistrzów okręgowych podzielono do walk eliminacyjnych na trzy jakby grupy. Przy podziale tym **Łódź trafiła na Warszawę, Poznaniowi, jako przeciwnik dostało się Pomorze, wreszcie Śląsk połączono z Krakowem.** Przy tym podziale nie kierowano się doborem przeciwników, lecz najmniejszą odległością dzielącą zainteresowane kluby.

Dla tych to par wyznaczono spotkania na 8 i 12 stycznia. Rozgrywki odbędą się na prawach rewanżu, to znaczy rozegrają ze sobą dwa mecze raz u siebie, drugi raz na wyjeździe.

Do właściwego finału dopuszczeni będą zwycięzcy. **Ostateczne rozgrywki odbędą się już w Łodzi w dniach 24, 25 i 26 stycznia.** Do tych trzech drużyn dojdzie jeszcze, jako czwarta, Cracovia, zeszłoroczny mistrz Polski. Pogoda, narazie, dopisuje i hokej korzysta wprost z idealnych warunków. Lecz PZHL jest przewidujący i na wszelki wypadek zarezerwował sobie Krynicę. Gdyby pogoda popsuła się do tego stopnia, że w Łodzi mistrzostw nie dałoby się przeprowadzić, aktualna staje się Krynica. Tutaj w tydzień później odbędzie się turniej finałowy.

Bez Siemianowiczanki

Starania ŁKS o pozyskanie do projektowanego trzydniowego turnieju hokejowego mistrza Śląska, Siemianowiczanki nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Ślązacy nie skorzystali z zaproszenia i odpowiedzieli odmownie. Siłą rzeczy, **turniej trzydniowy ograniczy się do dwukrotnego spotkania ŁKS z hokeistami poznańskiej Lechii.** Zamierzona impreza straci niewątpliwie na swej wartości sportowej, tym nie mniej zapowiada się wyjątkowo ciekawie.

ŁKS w dwóch spotkaniach zmierzy się z doskonałą drużyną Lechii. Pierwszy mecz odbędzie się w niedzielę, rewanż natomiast w poniedziałek. Przypominamy, że w Poznaniu ŁKS pierwsze spotkanie wygrał, w drugim natomiast grając nieco słabiej, doznał porażki. Łódzki świat sportowy emocjonuje się zapowiedzią spotkania rewanżowego z Lechią, wyniki którego wskażą nam prawdziwą wartość drużyny ŁKS i ewentualnych szans jej w mistrzostwach Polski.

Pierwszy mecz z Lechią odbędzie się w niedzielę na lodowisku ŁKS o godz. 16, rewanż natomiast wyznaczono w poniedziałek w dzień Trzech Król: na godz. 12.

Szkoda wielka, że zaproszenie do drużyny śląskiej wysłane zostało tak późno, i że **Siemianowiczanka nie mogła z niego skorzystać.** Zamierzony turniej trzydniowy byłby rzeczywiście atrakcją hokejową Łodzi, a tak musimy ograniczyć się tylko do **dwukrotnego spotkania ŁKS z Lechią.**

Nie jest wykluczone, że doskonały obrońca AZS, mgr. Ludwiczak po zadośćuczynieniu wszelkim formalnościom, już w Łodzi będzie miał prawo wystąpić w barwach Legii, ma on bowiem zamiar wzmocnić tę drużynę w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Dla naszych zwolenników gry hokejowej sama zapowiedź występu Lechii wystarczy, by ściągnąć na lodowisko ŁKS nienotowane tłumy widzów. Lechia reprezentuje poziom, który zdoła zaspokoić wymagania najwybredniejszych widzów. Będziemy mieli w małym wydaniu próbkę mistrzostw Polski, bo w nich Lechia odegra z cała pewnościa bardzo poważna role

Stasiak na ringu
Poważne wzmocnienie ŁKS. — Utrzymajmy porządek na zawodach

Nie wierzyliśmy zapowiedzi, zresztą niezbyt obowiązującej, o udziale mistrza Polski Stasiaka w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy ŁKS a Częstochowskim K. S.

Tymczasem, wbrew najśmielszym przypuszczeniom, do czego upoważniła nas dotychczasowa absiynencja Stasiaka, dowiadujemy się, że jednak mistrz Polski w tym niezwykle ważnym dla drużyny łódzkiej spotkaniu, ukaże się na ringu.

Nie trzeba chyba dodawać, że start Stasiaka, mistrza Polski wagi muszej daje znacznie więcej gwarancji, że zwycięzcą w tym spotkaniu będzie właśnie drużyna łódzka. Stasiak stanie do walki przeciwko Strychalskiemu, jednemu z najlepszych zawodników drużyny CKS. W tej kategorii wagi ŁKS był raczej przygotowany na oddanie punków przeciwnikowi, ale udział Stasiaka wyklucza tę możliwość. Zwycięstwo ŁKS w tych warunkach zdaje się nie ulegać już wątpliwości, zwłaszcza, że kierownictwo ŁKS zapewnia, że reprezentant wagi muszej, mimo dość długiej przerwy, nic nie stracił na swej wartości sportowej Liczy się na niego, jak na przysłowiowego Zawiszę.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11 i o tej godzinie podwoje hali Wimy będą już zamknięte. Publiczność jeszcze raz proszona jest o wcześniejsze przybycie na zawody i zajmowanie miejsc wykupionych. Organizatorzy zaznaczają, że wszelkie pod tym względem ujawnione nadużycia będą bezwzględnie karane. Do przepisów porządkowych musi zastosować się każdy widz, jeśli nie chce narazić się na smutne kosekwencje w postaci spisania protukułu za naruszenie spokoju publicznego i rozprawy przed sądem starościńskim.

NIEWCZESNE KONDOLENCJE
Organizacja podziemna wydała wyrok śmierci na Tadeusza Sachsa

Międzynarodowa Liga Hokejowa złożyła w ostatnim swym komunikacie kondolencje Polskiemu Zw. Hokeja na Lodzie z powodu strat, jakich doznał hokej polski w okresie okupacji hitlerowskiej.

Przede wszystkim podane jest nazwisko długoletniego sekretarza Związku, **Tadeusza Semadeniego,** który zginął tragiczną śmiercią wraz ze swym synem w Powstaniu Warszawskim, następnie znanych graczy reprezentacyjnych **Tupalskiego i Krygiera,** o których wszelki słuch zaginął, wreszcie o znanym sędziu hokejowym, łodzianinie **Tadeuszu Sachsie,** który niejednokrotnie był proszony na sędziego mistrzostw LIHG, i który, według słów komunikatu, miał zginąć w ghetcie łódzkim.

Otóż przeciwko tej ostatniej kondolencji gorąco protestujemy. Nie jest prawdą, że Tadeusz Sachs, zresztą łodzianin, zginął w ghecie łódzkim. Twierdzimy z całą pewnością, że Sachs w okresie okupacji był w Warszawie i że jego zachowanie wzbudzało szereg zastrzeżeń. Korzystał on z wolności osobistej i przebywał poza granicami ghetta warszawskiego. **Działalność jego zwróciła nań uwagę organizacji podziemnej, która po przekonaniu się, że ma do czynienia z niebezpiecznym i szkodliwym dla ruchu wolnościowego agentem gestapo, wydała na niego wyrok śmierci.**

Wyrok ten wykonano, o ile nas pamięć nie myli, w roku 1943.

Dlatego też raz jeszcze **zastrzegamy się przeciwko składaniu hokejowi polskiemu kondolencji z powodu straty Tadeusza Sachsa.** Jest to niewątpliwie cios dla polskiego sportu hokejowego, lecz ciężar jego polega nie na tym, że ubył on z naszych szeregów, lecz na tym, **że zdradził on sprawę polską.**

Natomiast co się tyczy wyrazów współczucia z powodów utraty tak wybitnych i zasłużonych dla hokeja polskiego jednostek, jak Semadeni, Krygier i Tupalski, złożonych zarządowi Ligi w imieniu całego świata cywilizowanego — przyjmujemy z prawdziwą wdzięcznością i obiecujemy, że pamięć o nich zachowamy na zawsze.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W.P.

Dziś „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu układu J. Hryniewickiej. Oprawa dekoracyjno-kostiumowa Wł. Daszewskiego.

Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis).

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR TUR.

Dziś „Pan Damazy" jedno przedstawienie o godz. 19,15 z Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W Stępnia p.t. MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „Syreny".

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni pięknej, barwnej operetki F. Lehara „Miłość Cygańska" udział biorą najlepsi soliści i cały ze[illegible] artystyczny.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19,00.

Uwaga! Już wkrótce operetka F. Lehara „Hrabia Luxemberug". 228

TEATR „GONG", Południowa 11

„Danina Humoru" z Dymszą i Gierasieńskim, początek o godz. 19,30.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Ulica Złoczyńców".

ADRIA (Marsz. Stalina - Główna) — „Ulica Złoczyńców".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — Elwira Madigan".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczęta z Nowolipek".

HEL (Legionów 2/4) — „Nowe Pokolenie".

STYLOWY (Kilińskiego 128) — „Zamieć śnieżna".

WŁÓKNIARZ (dr. Próchnika 16) — „Gunga Din".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Skarb Rodziny Goupi".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Elwira Madigan".

REKORD (Rzgowska 2 — „Strachy".

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Zaklęta narzeczona".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — Korsarze Północy".

ROMA (ul. Rzgowska 34) — „W okowach lodu".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Znachor"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".

KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Bitwa o Mariany".

Poszukiwanie rodzin

DNIA 2.1. o godz 3-ciej w nocy wyszedł z domu przy ul. Przejazd 8 — 22-letni Tadeusz Marucha, udając się w kierunku domu przy ul. Gdańskiej 98 i dotychczas nie powrócił. Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego proszony jest powiadomić rodzinę. Gdańska 98 Jan Marucha. 254

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 84

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 85

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr MIRSKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 88

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51. godz. 3—7 tel. 181-47. 89

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr med TADEUSZ FUCHS specj. choroby wewnętrzne ul. Piotrkowska 5, 4—6 101

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m 7. Tel. 212-62. 99

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6. 98

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAM akordeon „Cantulia" Pomorska 41a m. 31 — Janiszewska. 164

KUPIĘ obrazy, srebro w każdej ilości, dywany perskie, ramy nawet używane „Dom Sztuki" Piotrkowska 84. 169

SPRZEDAM budkę z manufakturą przy ul. Ogrodowej, wiad. Lipowa 56 m 14. 163

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galar i Bernacki. 120

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. 127

DOM, willę, plac, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo, objekt handlowy, przemysłowy kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo, Łódź, plac Wolności 6—4, godziny 11—1, 4—6. 132

MANEKINY krawieckie damskie męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia Manekinów. 128

SKŁAD mięsa końskiego przy N-Zarzewskiej 17 tel. 112-95, zakupuje konie niezdolne do pracy na rzeź. 125

FOTOAPARAT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złom srebrny i złoty, zegarki kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47 122

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty, wyroby biżuteryjne, znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. 121

POSZUKUJĘ Owerlok. Of. „Owerlok". 129

LÓD ze stawu sprzedam telefon 100-65. 166

FORTEPIAN wiedeński krzyżak. Oglądać, Piramowicza 10 m 5b godz. 17—20. 162

KUPUJĘ wszelkie znaczki do zbioru oraz srebro, płacę najwyższe ceny. Lipowa 1—3. 165

Radio Super z okiem magicznym, do sprzedania Franciszkańska 7 m 21. 281

MASZYNĘ saneczkową 9 długa 70 cm. i Owerlock 3 nitkowy f-my Bach — Winter sprzedam Kilińskiego 144 — 4. 282

PIANINO czarne Blüthnera sprzedam natychmiast, Al. Kościuszki 11 m 15. 283

SPRZEDAM urządzenie do sklepu spożywczego. Wiad: Wólczańska 61 m 2. 284

FORTEPIAN, krótki, nowoczesny sprzedam zaraz. 6 Sierpnia 39 m 20 pr. oficyna 2 piętro. Tel. 116-36. 285

KUPIĘ 2 warsztaty stolarskie, wiad. Łódź, Smugowa 25 m 1. 286

Różne

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 118

JEDYNY w Łodzi Foto-Automat wykonuje zdjęcia legitymacyjne tanio i szybko. Narutowicza 8. 119

LAK butelkowy w blokach wykonuje na zamówienia Eureka, Łódź, Narutowicza 54, tel. 213-59. 51

SKRADZIONO rolwagę przy ul. Mianowskiego 17. Ktokolwiek wiedziałby o takowej proszony jest powiadomić za wynagrodzeniem 10.000 zł Mianowskiego 17. Kosmalski. 187

DNIA 29,12. rb. między Nawrot a Andrzeja — Piotrkowska godz. 23 — 24-ta zgubiono damski kołnierz z lisa srebrnego. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Łódź, Piotrkowska 89 — 15 Frydrych. 50

KRAWIEC specjalista bryczesy, spodnie, szyje tanio i dobrze. Jaracza 14 m 45. (dawn. Cegielniana). 271

POSZUKUJĘ WSPÓLNICZKI z kartą rzemieślniczą bez kapitału do czynnej pracowni krawieckiej. Zgłoszenia Piotrkowska 175 m 10, tel. 123-23. 272

SKLEP przy Piotrkowskiej, centrum, z towarem, Przyjmę wspólniczkę-ka z gotówką 130 tys. pod „Współpraca" 273

DNIA 1 bm. w kinie „Bałtyk" na zebraniu zginął brązowy kołnierz skunks. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Żeromskiego 9 m 12, Michalak Józefa. 274

SZALIK zginął 2.1.47. w kinie „Bałtyk" o godz. 22-giej, zwrócić za wysokim wynagrodzeniem, f-ma Nagler, Piotrkowska 91, tel. 185-15. 275

POSZUKUJĘ psa rasy doberman brązowy proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Chojny Kurczaki 39 Obszyca Jan. 276

W DNIU 1.10.1946 roku zginął pies duży szary brak mu prawej dolnej wargi i kawałek języka. Proszę o powiadomienie miejsca pobytu lub odprowadzić. Ul. Limanowskiego 200 m7. Zwracam wartość psa. 277

ZAGINĄŁ pies Foksterier odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem pod adres Miedziana 13 Mazurek nr. 7/8. 278

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk podpalony. Do odebrania Pogonowskiego 64 Białkowski 279

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk mieszaniec. Do odebrania Kątna 54, Henryk Kaczmarek. 280

Zaofiarowanie pracy

GOSPOSIA samodzielna do wszystkiego potrzebna od zaraz na stałe warunki dobre, tel. 127-56. Gdańska 33—6. 257

UCZNIA do praktyki stolarskiej poszukuje stolarnia, Stalina 31. 258

POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana maszynistka-sekretarka oraz technik włókienniczy z branży dziewiarsko-pończoszniczej (warunki do omówienia). Zgłaszać się Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 3 Sienkiewicza L. 82/84. Wydział Personalny. 263

POTRZEBNA pomoc domowa, Zachodnia 34 m 8. 260

POTRZEBNA inteligantna panienka lubiąca czystość na stałe, samodzielna, bliższe szczegóły tel. 264-57, prosić p. inżyniera. 261

EKSPEDIENT działu papierniczego, jako kierownik sklepu papierniczego i materiałów piśmiennych natychmiast potrzebny na dobrych warunkach płacy. Deputaty i przydziały dodatkowe zapewnione. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i podaniem referencji pod „Papier". 218

POSZUKUJĘ zaraz trzech wykwalifikowanych ekspedientek. Mechaniczna wytwórnia wędlin. Łopaciński Stefan, Piłsudskiego 36 tel. 125-17. 259

NIAŃKA do dziecka potrzebna od zaraz. (Przy Dąbrowskiej) Krzywa 5 m 28. 214

Lokale

POSZUKUJĘ sklepu względnie połowę ul. Piotrkowska między Narutowicza a J. Stalina. Oferty do Administracji „Obuwie". 252

WEZMĘ na mieszkanie panienkę, Poznańska 54—1. 253

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody: dowód osobisty przedwojenny, karta rozpoznawcza, metryka urodzenia, leg. zniżkowa PTWP leg. ZZ i TUR na nazw. Leśniak Henryk, Żeromskiego 61—8. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 195

ZAGUBIONO kartę pracy (niemiecką) na nazw Kamiński Piotr, Przędzalniana 42—51. 302

ZAGUBIONO leg. PKP na nazw. Czuba Zofia Stacja Domaniewice. 303

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą, leg. tramwajową ser. B, kartę odzieżową oraz inne dokumenty na nazw. Domin Maria, Wólczańska 226 — 15. 304

ZAGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia, odcinek wymeldunkowy na nazw. Sobańska Janina Zgierska 42. 305

ZAGUBIONO dowód kolejowy nr. 577348 na nazw. Matuszewski Stanisław, Koziny, Górna 51a. 306

ZAGUBIONO palcówkę oraz inne dokumenty na nazw. Jan Szczyżewski, Jeżów, gm. Popin pow. Brzeziny, ul. Rabska 2. 307

ZAGUBIONO saki[illegible]kę z dowodami: dowód osobisty, leg. tramwajowa leg. ZZ, zdjęcia na nazw. Kaczkowska Józefa, Żeromskiego 137. 308

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice Nr 17444 na nazw. Ropęga Edward, Konstantynów, Żeromskiego 42. 309

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną 23529 na nazw. Miechowicz Stanisława, Lipowa 78—30. 310

ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazw. Heleniak Zofia. Kadłubka 14. 311

ZAGUBIONO leg. tramwajową (niebieską) oraz bilet roczny na nazw. Rojewski Arkadiusz, Spacerowa 6. 312

SKRADZIONO w noc Sylwestrową w garderobie firmy „Skomasowane" 32 portfel zawierający: metrykę, palcówkę i zaświadczenie ze Starostwa Grodzkiego na nazw. Danuta Urszula Resterna, Kilińskiego 123. 313

SKRADZIONO w „Caritasie" przy kościele św. Krzyża torebkę z dowodami na nazw. Janina Janczeska, Wschodnia 66—4. 314

UNIEWAŻNIAM zagubione: leg. kolejową, kartę rozpoznawczą, leg. tramwajową ser. B, akt stanu cywilnego, kartę rej. RKU Kutno, odpis metryki i 2 leg. Zw. Zaw. na nazw. Panas Szymon, Przędzialniana 54—4. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. 315

DNIA 18.12.46 r. zagubiono dowód tożsamości, książeczkę wojskową i kartę rejestracyjną oraz palcówkę na nazwisko Józef Kulesza zam. Piękna 16. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 316

Poszukiwanie pracy

KSIĘGOWY-BILANSISTA prowadzi prawidłową i uproszczoną księgowość, przyjmie stałą posadę i godzinową. Oferty do administracji „Księgowość". 219

Nauka

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rz. Polskiej, Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 36

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Sekretariat przyjmuje zapisy od 10—12 i 16—18, przy ul. Wólczańskiej 27. 255

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—011494
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15—18. tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej
Odbito w drukarni L. L. W., Łódź, Zwirki 18